

BOGDAN KOSZEL

Poznań

NIEMCY WOBEC EUROPY ŚRODKOWEJ I POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE XIX I W XX WIEKU (DO 1989 R.).

KONCEPCJE DZIAŁAŃ I PRÓBY ORGANIZACJI POLITYCZNO-GOSPODARCZEJ*

I

Olbrymie terytorium sięgające od Morza Bałtyckiego po Balkany i Adriatyk już w średniowieczu znalazło się w kręgu niemieckiego oddziaływania kulturalnego, gospodarczego i politycznego. Wskutek kolonizacji niemieckiej silnie zgermanizowane zostały Czechy, Węgry, Śląsk i Pomorze. Hegemonem ówczesnej Europy pozostawało Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego powstałe na gruzach cesarstwa rzymskiego i monarchii Karola Wielkiego. W genialnym umyśle cesarza Ottona III (980-1002) narodziła się idea imperium obejmującego prawie całą znaną Europę. Jego częściami składowymi miały być Galia, Germania, Italia (Roma) i Sclavina. Trudno powiedzieć jak potoczyłyby się losy Europy, gdyby nie przedwczesna śmierć młodego cesarza, zarzucenie owych liberalnych, uniwersalistycznych planów przez jego następców i skierowanie całej energii cesarstwa na południe, w kierunku bogatej Italii.

Ekspansja agresywnego imperium otomańskiego spowodowała, że tereny dzisiejszej Albanii, Bułgarii, Rumunii, Serbii, Hercegowiny, Czarnogóry, Macedonii, Grecji i częściowo Węgier przez około półtysiąclecie odcięte były od świata rzymsko-niemieckiego i cywilizacji zachodniej. Czechy – bastion wpływów niemieckich w Europie naddunajskiej od początku istnienia państwa należały do Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego rozwiązanego w 1806 r. przez Napoleona, w latach 1815-1866 do Związku Niemieckiego, zaś w latach 1526-1918 wspólnie z Węgrami do stopniowo

* Artykuł jest skróconą wersją pierwszego rozdziału książki pt. „Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec” przygotowywanej do druku w Wydawnictwie Instytutu Zachodniego

zdominowywanej przez Niemców monarchii habsburskiej. W wyniku słabnięcia Polski w XVII w. możliwe stało się powstanie państwa pruskiego, które jej kosztem po kolejnych rozbiorach powiększyło się terytorialnie, by w początkach drugiej połowy XIX w. stać się liderem państw niemieckich.

Rozkład wewnętrzny wielonarodowego państwa tureckiego spowodował nieuchronną walkę wśród mocarstw o przejęcie po nim bałkańskiej schedy. W latach sześćdziesiątych XIX w. w zmaganiach tych uczestniczyły Rosja, Austria, Wielka Brytania i Francja oraz – po zjednoczeniu – Włochy i Niemcy.

W następstwie konfliktów zbrojnych, kompromisów i gier dyplomatycznych na tym obszarze powstały małe niepodległe państwa: Rumunia (1859), Bułgaria (1878), Serbia (1878), Czarnogóra (1878) i Albania (1913)¹.

Do 1870 r. Europa naddunajsko-bałkańska znajdowała się w centrum zainteresowania Austrii (od 1867 r. Austro-Węgier), która prowadziła politykę *Drang nach Adria* celem opanowania południowo-wschodniej części Bałkanów. Dla innych państw niemieckich były to jednak sprawy odległe i egzotyczne. Dopiero na fali rewolucyjnych lat 1848/1849 nad Ranem i Łabą pojawiły się coraz silniej artykułowane poglądy na państwo narodowe i przyszłość Niemiec. Większość myślicieli, publicystów i pisarzy odwoływała się do romantycznej tradycji Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i marzyła o przywróceniu jednolitego państwa sięgającego po Wisłę i Bałkany. Jeżeli znany filozof Johann Gottlieb Fichte (1762 - 1814) pisał o niemieckiej ekspansji na Wschodzie, podporządkowaniu Rosji i rabunkowej eksploatacji zagrabionych terenów, to w niemieckich kręgach liberalnych wiele mówiono o konieczności porozumienia się Niemiec ze Słowianami, gdzie przywództwo wyżej rozwiniętych Niemców miało być respektowane w interesie tych właśnie narodów. To wówczas wybitny poeta niemiecki Ernst Moritz Arndt pisał o Niemcach jako „narodzie środka” i „świętym sercu starej Europy” otoczonym z jednej strony przez narody słowiańskie, a z drugiej przez państwa romańskie. Wyrosła z tęsknoty legenda mówiła o wspaniałej przeszłości Niemiec i cesarzach rzymskich, którzy rządili Stolicą Apostolską i rozdzielali korony. Za „germańską misję” uważano podniesienie tego obszaru na wyższy gospodarczo i cywilizacyjnie poziom².

Plany opanowania całej tej przestrzeni i jej ekonomicznego zagospodarowania pojawiły się już po zwycięsko zakończonych wojnach z Napoleonem. W latach 1819 - 1820 ekonomista i dziennikarz, profesor z Tybingi, Friedrich

¹ J. Krasuski, *Wielkie mocarstwa a sprawy bałkańskie do 1908 roku*. W: *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871 - 1945*. Pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1982, ss. 7 - 23.

² J. Pajewski, *Mit: Mitteleuropa. Idea. Ideologia i legenda*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1988, s. 28; W. Mommsen, *Größe und Versagen des deutschen Bürgertums. Ein Beitrag zur Geschichte der Jahre 1848 - 1849*. Stuttgart 1949; W. Weidenfeld, *Der deutsche Weg*. Berlin 1990, ss. 124 - 125.

List propagował Niemiecki Związek Celny, a w dobre dziesięć lat później zaprojektował środkowoeuropejską sieć kolejową, która była planowana jako szkielet konstrukcyjny dla przyszłego zjednoczonego z Austrią obszaru wielkoprzemysłowego. Jego koncepcja wspólnoty środkowoeuropejskiej opierała się na powiązaniu ze sobą przede wszystkim państw niemieckich wraz z Austrią, północnych Włoch i Węgier. Konkretnie żądanie dostępu do Morza Śródziemnego znaleźć można było u filozofa i orientalisty Paula Antona de Lagarde. W jego słynnych *Deutsche Schriften* brzmiał imperatyw o „Mitteleuropie jako o państwie Niemców”, którym miały być podporządkowane nisko przez niego oceniane Austro-Węgry i „pozbawione przymiotów ducha” kraje bałkańskie³.

Idea środkowoeuropejskiego Związku Celnego bez reszty pochłonęła Karla Ludwiga von Brucka, syna poligrafa z Elberfeld (dzisiejszego Wuppertalu), który został ministrem handlu (1848 - 1851) i ministrem finansów Austrii (1855 - 1860). Podobnie jak List obawiał się on brytyjskiej konkurencji handlowej. Opowiadał się za silnym organizmem gospodarczym od Morza Północnego, Bałtyku po Adriatyk, z Prusami i Austrią jako centrami bloku odgradzonego od innych państw barierami celnymi. W ten sposób zamierzał przerzucić chociaż częściowo niemiecki ruch zamorski z miast hanzeatyckich do Triestu⁴.

Inny z Austriaków, polityk o silnej osobowości, premier rządu cesarskiego książę Felix Schwarzenberg dążył do zapewnienia Habsburgom przewagi nad pozostałymi państwami niemieckimi. Podobnie jak Bruck propagował hasło „70-milionowego narodu”, inaczej mówiąc kontrolowanego przez Wiedeń bloku gospodarczego usytuowanego wzdłuż osi Akwizgran – Budapeszt oraz Kilonia – Triest. Gorącego orędownika i naśladowcę znalazł w osobie niemieckiego pisarza i ówczesnego politologa Constantina Frantza. Jego „Mitteleuropa” była pojęciem ponadnarodowym, porządkującym kulturę polityczną, tradycje świata zachodniego i chrześcijańskiego, gdzie element niemiecki odgrywać miał rolę tylko kulturotwórczą. Frantz konsekwentnie zwalczający niemieckie koncepcje państwa narodowego, od 1848 r. propagował ideę współpracy z Polakami i Słowianami Południowymi, ponieważ alternatywą mogła być tylko „rosyjska Azja” rozciągająca swe panowanie aż po Elbę. Germańsko-słowiańska federacja winna składać się z polsko-niemieckiego kondominium obejmującego ziemie nad Bałtykiem, cesarstwa austriackiego z Bałkanami oraz Niemiec południowych stowarzyszonych ze Szwajcarią, Luksemburgiem, Belgią, Holandią, Sardynią Piemontem i Danią. W jego opinii

³ P. de Lagarde, *Deutsche Schriften*. Göttingen 1920; B. Martin, *Niemcy, Europa i Polska. Historyczna hipoteza i perspektywy na przyszłość*. W: *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX wieku*. Pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1995, s. 412.

⁴ A. Doering-Manteuffel, *Vom Wiener Kongreß zur Pariser Konferenz. England, die deutsche Frage und das Mächtesystem, 1815-1856*. Göttingen-Zürich 1991, ss. 164-185.

polityka pruska powinna być zorientowana na przyciąganie Polaków, a austriacka – Słowian Południowych⁵.

Prusy, które miały decydujący udział w założeniu Niemieckiego Związku Celnego w 1834 r. i w jego planowanym rozszerzeniu konsekwentnie przeciwstawiały się tym wielkoniemieckim ambicjom, które mogłyby pomniejszyć wpływy polityczne Hohenzollernów w samych Niemczech. Poza tym rosnące w siłę mieszczaństwo nadreńsko-westfalskie i energiczni przedsiębiorcy ze Śląska nie znajdowali w zacofoanej Austrii atrakcyjnego partnera gospodarczego i z tego też powodu zwracano się ku Europie Zachodniej. Państwo Hohenzollernów na tym etapie nie było zainteresowane tworzeniem ładu środkowoeuropejskiego⁶.

II

Sytuacja uległa poważnej zmianie po 1871 r., kiedy Niemcy zjednoczyły się. Rzesza wyrosła z powrotem na mocarstwo, z którym wszyscy musieli się liczyć i które niejako automatycznie wciągnięte zostało w najważniejsze problemy ówczesnej rzeczywistości. Szybka rozbudowa przemysłu ciężkiego i dynamiczny rozwój handlu zagranicznego potrzebowały nowych rynków surowcowych i zbytu dla własnych produktów. W Europie istniały ograniczone możliwości dla takiej ekspansji. Na zachodzie i południu istniały ukształtowane państwa narodowe, które pokonać można było tylko przy pomocy oręża. Bałkany natomiast – przy znanej słabości Turcji – dawały możliwości do pokojowej ekspansji ekonomicznej i przeniesienia jej zarazem do Azji Mniejszej.

W pierwszym okresie bałkańskiej polityki Niemiec kanclerz Otto von Bismarck umiejętnie lawirował i kluczył pomiędzy skonfliktowanymi Austro-Węgrami, Rosją, Turcją, Francją i Anglią. Postawa taka opłacała się sowicie, gdyż na Kongresie Berlińskim w 1878 r. to on właśnie odgrywał rolę mediatora i z jego inicjatywy poskromione zostały hegemonialne ambicje Rosji w tym regionie. Tym samym także Niemcy stawały się niejako naturalnym sojusznikiem Austro-Węgier i odnotowującej kolejne prestiżowe porażki Turcji. Potwierdzeniem nowej orientacji był tajny układ sojuszniczy podpisany przez Berlin i Wiedeń w 1879 r.⁷

Poprzez bliskie współdziałanie z dworem wiedeńskim, Rzesza na terenie Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej zyskiwała nowe możliwości do transplantacji własnych wpływów. Silnie zaznaczała się niemiecka obecność w Serbii, Bułgarii, Rumunii i głównie w Turcji.

⁵ Zob. szerzej: C. Frantz, *Von der deutschen Föderation*. Hrsg. von H. Elmar, Siegburg 1980, ss. 85-98 (przedruk z wydania berlińskiego z 1851).

⁶ B. Martin, *op. cit.*, s. 413.

⁷ A. Czubiński, *Miejsce Bałkan w polityce wschodniej imperium niemieckiego (1871-1918)*. W: *Państwa bałkańskie ...*, ss. 27-29.

Po zawarciu wielce obiecującego układu handlowego z Serbią w sierpniu 1893 r., niemieckie zainteresowanie tym krajem skończyło się w dziesięć lat później. Po przewrocie państwowym w 1903 r. wyniesiona została na tron dynastia Karadjordjevićów, która swoją przyszłość związała z bratnią, prawosławną Rosją. Większe sukcesy osiągnięto w Bułgarii, gdzie po perypetiach związanych z rządami heskiego księcia Aleksandra Battenberga, udało się w 1887 r. osadzić na tronie księżącym i później królewskim oddanego Ferdynanda I z dynastii Sachsen-Koburg-Gotha. Trudniej szło z oporną Rumunią, ale i tam w 1886 r. zasiadł na tronie przedstawiciel bocznej, katolickiej linii Hohenzollernów zaufany książę Karol Hohenzollern-Sigmaringen. W roku następnym podpisany został już układ handlowy z Rzeszą, dzięki czemu szybko wzrosły wzajemne obroty handlowe. W 1883 r. Austro-Węgry i Rumunia podpisały tajny układ obronny, do którego przystąpiły i Niemcy. Inwestorów z Rzeszy interesowała szczególnie rumuńska ropa naftowa. Raczej krótkim, bo kilkumiesięcznym epizodem i to znacznie później, były rządy w Albanii Wilhelma Wieda, ze starej dwunastowiecznej niemieckiej rodziny książęcej. Z woli mocarstw wyrażonej na konferencji w Londynie, w marcu 1914 r. został on Wilhelmem I Albańskim. Nie zdobywszy sobie szerszej popularności opuścił ten kraj po wybuchu I wojny światowej.

Nie ulegało wątpliwości, że siłą napędową wywierającą wpływ na kierunki w polityce zagranicznej był prężny i młody kapitał niemiecki. W latach 1872-1884 banki niemieckie i instytucje kredytowe – *Deutsche Bank*, *Dresdner Bank*, *Disconto-Gesellschaft* i inne udzielały pożyczek Austro-Węgrom i państwu bałkańskim. Inwestowano w fabryki i koleje, tworzone różnego rodzaju filie i agendy firm niemieckich. Coraz liczniej na te tereny przybywali niemieccy eksperci i specjaliści. Efekty nie były jednak imponujące. Na ogólną sumę 24 mld marek wyeksportowanego kapitału tylko 5 mld zainwestowano w Europie Południowo-Wschodniej. W 1912 r. eksport na Bałkany stanowił zaledwie 2,3% całości wywozu niemieckiego, a import 1,9% przywozu⁸.

Największe rozmiary przybrała współpraca Niemiec z Turcją. Firma Kruppa realizowała zamówienia zbrojeniowe, a niemiecki sztab generalny współpracował z Wielką Portą w modernizacji armii tureckiej i fortyfikacji Bosforu. Sztandarową inwestycją niemiecką w tym regionie u progu XX w. – co wzbudziło wiele polemik i dyskusji – była budowa linii kolejowej łączącej Berlin z Bagdadem⁹.

Działaniom dyplomatycznym Niemiec w Europie Południowo-Wschodniej towarzyszyła szeroka dyskusja wśród historyków, prawników, geografów, pisarzy, dziennikarzy na temat miejsca Rzeszy na mapie Europy, jej roli

⁸ D. Lōding, *Deutschland und Österreich-Ungarns Balkanpolitik 1912-1914*. Hamburg 1969, s. 28.

⁹ Zob. P. Rohrbach, *Die Bagdadbahn*. Berlin 1912.

w stosunkach międzynarodowych i celach polityki zagranicznej. Badających literaturę polityczną tego okresu uderzał fakt dużej nieprecyzyjności w określaniu zasięgu Niemczyzny i generalnie granic Niemiec i całej Europy Środkowej. W różnych pracach wskazywano, że obszar Rzeszy zmieniał się ustawicznie i tylko przestrzeń pomiędzy Renem a Łabą zawsze należała do Niemiec, zaś ziemie na wschód od Łaby i na zachód od Renu stale zmieniały przynależność. Furorę zaczęła robić stawiająca pierwsze kroki nowa gałąź nauki – geopolityka, która w niemieckim ujęciu uzasadnić miała potrzebę ekspansji. Sporą popularnością cieszyły się wówczas geopolityczne poglądy Friedricha Ratzla i założonej przez niego szkoły¹⁰.

Pierwszą niemiecką wykładnię Europy Środkowej należało natomiast zawdzięczać Josephowi Partschowi, geografowi z Wrocławia, który na podstawie swoich badań usytuował ją w granicach Dunaju, Renu i Wisły. Na szerokich przestrzeniach od Ostendy do Burgas znajdować się miało centrum przyszłej państwowości niemieckiej¹¹. Istotnym impulsem skłaniającym do takich badań i refleksji było słynne przemówienie następcy Bismarcka generała Leo von Capriviego wygłoszone 10 grudnia 1893 r. w *Reichstagu* przy okazji ratyfikacji traktatów handlowych z Włochami, Belgią, Holandią i Serbią. Uzasadniał on szczegółowo, iż Niemcy powinny zająć mocarstwową pozycję w świecie, gdyż inaczej zepchnięte zostaną na obrzeża polityki światowej i skazane na zagładę. W jego przekonaniu zadaniem priorytetowym powinno być powiązanie najpierw gospodarcze, a później i polityczne z Rzeszą szerokiego obszaru od Belgii, Holandii po Bałkany i Turcję¹².

Część popierających kanclerza elit wojskowych, gospodarczych i intelektualnych opowiadała się za zorganizowaniem związku państw środkowo- i południowoeuropejskich pod egidą Niemiec, choć należy przyznać, że w warunkach bliskich powiązań Rzeszy z gospodarką światową przed 1914 r. idea ta przebijiała się z dużą trudnością. Wspomniane elity wychodziły z założenia, że w interesie życiowym Niemiec leży stworzenie w tej części kontynentu wielkiej potęgi gospodarczej, gdyż to jest warunkiem wstępnym, aby przeciwstawić się Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji. Niewykluczone, że przy większej konsekwencji cel ten mógł zostać osiągnięty, gdyby nie podjęte równocześnie na wielką skalę zbrojenia morskie, które prowadziły do nieuchronnego konfliktu z Wielką Brytanią i rozpętania I wojny światowej.

¹⁰ Zob. szerzej: A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*. Poznań 1979.

¹¹ J. Partsch, *Mitteleuropa. Die Länder und Völker von den Westalpen und dem Balkan bis zum Kanal und das Kurische Haff*. Gotha 1904.

¹² J. Pajewski, „Mitteleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*. Poznań 1959, ss. 14-15; R. Wetowitz, *Deutsche Politik und Handelspolitik unter Reichskanzlei Leo von Caprivi, 1890-1894*. Düsseldorf 1978.

Wojna, która wybuchła w sierpniu 1914 r. z punktu widzenia Niemiec miała ściśle określone cele strategiczne i na ten temat napisano już wiele¹³. Pierwsze poważne rozczarowania przebiegiem działań na frontach i blokada kontynentalna zastosowana przez aliantów spowodowały renesans idei środkowoeuropejskiej. W październiku 1915 r. na półkach księgarskich pośród obfitej literatury związanej z toczonymi walkami pojawiła się książka, która swoją popularnością i poczytnością zdystansowała wszystkie inne z dziedziny polityki i na długie lata zaprzętnęła umysły politologów i badaczy myśli politycznej. Tytuł książki brzmiał – *Mitteleuropa*. Na okładce widniało nazwisko autora, dotąd mało znanego poza granicami Rzeszy i Austrii, ale nieobce czytelnikowi niemieckiemu – „Friedrich Naumann, poseł do parlamentu”.

Ten syn i wnuk pastora, redaktor tygodnika „Die Hilfe” i wnikliwy obserwator niemieckiej sceny politycznej na przełomie lat 1914/1915 doszedł do wniosku, iż wojna skończy się bez zwycięzców i zwyciężonych. Stojąc na gruncie liberalizmu proponował dobrowolne połączenie się państw, które nie należały do zachodniego anglo-francuskiego bloku ani do imperium Romanów, przede wszystkim Niemiec i Austro-Węgier. Dalej Naumann pisał: „Oczy nasze kierują się ku obszarom Europy Środkowej ku szerokiej przestrzeni od Morza Północnego i Bałtyckiego do Adriatyku i najdalszych zakątków równiny naddunajskiej. Biorąc mapę do ręki można zobaczyć kraje leżące pomiędzy Wisłą i Wogezami, pomiędzy Galicją i Jeziorem Bodeńskim. Teren ten można sobie wyobrazić jako jedność, jako kraj bratni, jako związek obronny, jako obszar gospodarczy”¹⁴.

W swoich dalszych rozważaniach Naumann postulował zakrojone na szeroką skalę działania, które uczeczywistnić miały ideę bloku środkowoeuropejskiego. Na liście tej obok prawa narodów do samostanowienia (Polacy, Czesi, Słowacy, Słowianie Południowi), widniały m.in. przedsięwzięcia w zakresie polityki obronnej (jednakowe prawo poboru rekruta i wydatków wojskowych), zagranicznej (wspólne ministerstwo spraw zagranicznych), ekonomicznej (zrównanie taryf celnych, wspólna waluta i bank emisyjny, jednakowe prawo handlowe), prawa o ochronie pracy i prawach związków zawodowych¹⁵. Warto zaznaczyć, że wiele z tych projektów zrealizowanych zostało dopiero w ramach Wspólnoty Europejskiej, inne stanowią do dzisiaj problemy, z którymi nie potrafi poradzić sobie wyżej zorganizowana Unia Europejska.

W lutym 1916 F. Naumann utworzył komisję roboczą ds. *Mitteleuropy*, w której pracach wzięły udział znane osobistości z życia politycznego

¹³ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*. Warszawa 1991.

¹⁴ F. Naumann, *Mitteleuropa*. Berlin 1915, s. 3.

¹⁵ Zob. szerzej: J. Droz, *L'Europe centrale. Evolution historique de l'idee „Mitteleuropa”*. Paris 1960; J. Rider, *Mitteleuropa. Auf den Spuren eines Begriffes*. Wien 1994.

i gospodarczego: Matthias Erzberger, Hugo Stinnes, Albert Ballin, Ernst Jäckh, Gustav von Schmoller i Max Weber. Próbowano zainteresować sfery dworsko-rządowe koncepcją środkowoeuropejską, ale bez większego powodzenia. Jak się wydaje jej realizacja nastąpiła tylko w jednym wypadku, 5 listopada 1916 r., kiedy proklamacja cesarza Wilhelma II i Franciszka Józefa I obiecała powołanie do życia – po latach milczenia na ten temat – państwa polskiego¹⁶.

Głęboko inspirujące jak na owe czasy teorie Naumanna stały się nośnym hasłem politycznym i programem alternatywnym wobec niepojętej propagandy ze strony kół ogólnoniemieckich i nacjonalistycznych. Z dzisiejszej wygodniejszej perspektywy trudno jednak powiedzieć, czy w razie sukcesu państw centralnych wzięłyby one górę i jaki przybrały kształt ostateczny. Twardy reżim okupacyjny generała Ericha von Ludendorffa na terenach okupowanych w Europie Środkowo-Wschodniej, dążenie do maksymalnej eksploatacji podbitych terenów, podyktowany na brutalnych warunkach Rosji pokój brzeski (marzec 1918) i na niewiele lepszych Rumunom bukareszteński (maj 1918), świadczyły raczej o przewadze zwolenników twardej ręki i bezpośredniej aneksji większości podbitych terenów do Rzeszy Niemieckiej. Trudno też sobie wyobrazić, aby rozbudzone młode nacjonalizmy: polski, czeski czy południowosłowiański udało się wtłoczyć w dobrowolną strukturę ponadpaństwową. Szczególnie alergicznie na te projekty reagowano w Pradze. Czesi okrażeni z trzech stron przez żywioł niemiecki obawiali się tych planów i zaborczości niemieckiej. Starali się szukać oparcia w słabnącym Wiedniu i perswadować dworowi, iż ściśle wiązanie się z Niemcami nie przyniesie nic dobrego¹⁷.

Z drugiej strony w niektórych sformułowaniach Naumanna uderzał brak precyzji. Było to zrozumiałe z uwagi na warunki wojenne i niechęć do odkrywania wszystkich kart. Z pewnością jego koncepcje nawiązywały do starych XIX-wiecznych tradycji i bliska mu była idea supremacji Niemiec w tej części Europy. Jednakże wspomniane niejasności spowodowały ciągnące się po dzień dzisiejszy spory o rzeczywiste intencje autora *Mitteleurop*y, uważanego w Republice Federalnej Niemiec za ojca duchowego niemieckiego liberalizmu¹⁸.

¹⁶ W. Mommsen, *Die Mitteleuropaidee und die Mitteleuropaplanungen im Deutschen Reich vor und während des ersten Weltkrieges*. W: R. G. Plaschka, H. Haselstein, A. Suppan, A. M. Drabek, B. Zaar (Hrsg.), *Mitteleuropa-Konzeptionen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*. Wien 1995, s. 5.

¹⁷ J. Koralka, *Anpassung oder Widerstand? Zu den tschechischen Reaktionen auf die deutsche Mitteleuropaidee vor und nach dem Jahre 1914*. W: *Mitteleuropa-Konzeptionen ...*, ss. 29-30.

¹⁸ M. Benhold, *Mitteleuropa – eine deutsche Politiktradition. Zu Friedrichs Naumanns Konzeption und ihren Folgen*. „Blätter für die deutsche und internationale Politik” nr 8/1992, ss. 977-988; Por. trafną ocenę koncepcji F. Naumanna jako „aksamitnego imperializmu”. A. Pelinka, *Mythos Mitteleuropa*. W: P. Gerlich, K. Glass, B. Serloth (Hrsg.), *Neuland Mitteleuropa. Ideologiedefizite und Identitätskrisen*. Wien-Toruń, s. 9.

Po rewolucji bolszewickiej w Rosji w październiku 1917 r. cele wojenne na Wschodzie zostały osiągnięte z nawiązką. Niemcy wówczas znalazły się u szczytu swojej potęgi. Na zachodzie okupowały Belgię i Luksemburg, na wschodzie państwa bałtyckie po Finlandię, Ukrainę i Krym. Austro-Węgry podporządkowane zostały politycznie i gospodarczo. Tym większe było zaskoczenie i gorycz porażki, gdy w kilkanaście miesięcy później zmuszone zostały poprosić o zawieszenie broni.

III

I wojna światowa przyniosła głębokie przeobrażenia w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Rozpadła się główna siła militarno-polityczna tego regionu – monarchia habsburska. Z areny dziejowej zniknęło cesarstwo Hohenzollernów i sprzymierzone z nim imperium otomańskie. Przewrót bolszewicki w Rosji spowodował czasowe wycofanie się tego państwa z walki o wpływy w tym regionie Europy.

Powstałe po wojnie państwa narodowe ukształtowały swoje granice w latach 1919-1922 w wyniku ostrych sporów i konfliktów. Nowy porządek na tym terenie w miarę możliwości oparty został na zasadzie samostanowienia głoszonej przez prezydenta USA Woodrowa Wilsona, chociaż reguła ta nie znajdowała tutaj poważniejszego uzasadnienia. Nowe państwa posiadały znaczny odsetek narodowości obcych i były one pod względem rozmieszczenia tak przemieszane, że żadna zasada teoretyczna nie mogła być zastosowana w praktyce, chociażby z uwagi na konieczność nadania nowym państwom racjonalnej struktury ekonomicznej. Nawet przy dobrej woli polityków, skomplikowana szachownica narodowościowa uczyniła wręcz niemożliwym przeprowadzenie dokładnych linii i podziałów.

Kraje Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej wykazywały znaczne zbieżności w strukturze ekonomicznej i socjalnej. Poza należącą do Polski częścią Górnego Śląska i uprzemysłowionymi północnymi Czechami w krajach tych dominowało rolnictwo, w którym stosowano przestarzałe formy gospodarowania. Zniszczenie dotąd funkcjonalnych powiązań w ramach monarchii austro-węgierskiej, a zwłaszcza sprawnie funkcjonującego ruchu towarowego na Dunaju, spowodowało gospodarcze trudności. Krótkowzroczna polityka młodych państw zmierzająca do ochrony za wszelką cenę własnej produkcji doprowadziła do powstawania wysokich barier celnych, co utrudniało wymianę handlową z zagranicą.

W polityce zewnętrznej większość państw tego regionu orientowała się na Paryż. Łączyła je z nim obawa przed powrotem na tron w Wiedniu lub Budapeszcie Habsburgów, rewizjonizmem pokonanych i okrojonych ponad granice zdrowego rozsądku Węgier i nową, ewentualną agresją niemiecką. Układy zawarte pomiędzy Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią w latach

1920-1921 złożyły się na powstanie regionalnego systemu bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej – Małej Ententy. W intencji poszczególnych rządów sojusz ten miał do spełnienia odmienne, partykularne cele, co z góry stawiało pod znakiem zapytania jego trwałość. Międzynarodowa koniunktura Małej Ententy mogła trwać tak długo, jak długo system stworzony w Wersalu miał solidne podstawy. Należy jednak podkreślić, że Mała Ententa aprobowana przez Francję i włączona w jej system sojuszy wschodnich w latach dwudziestych odgrywała poważną rolę jako jeden z filarów bezpieczeństwa europejskiego.

Z polityką państw pokonanych, tj. Węgier i Bułgarii nierozzerwalnie łączyła się propaganda rewizjonistyczna i szukanie oparcia w tej polityce na zewnątrz. Oba państwa, a w szczególności Węgry na mocy traktatu w Trianon w 1920 r., utraciły większą część narodowego patrymonium, z czym nie mogły się pogodzić. Teoretycznych możliwości dopatrywano się w art. 19 Paktu Ligi Narodów, chociaż tym samym nie uzależniało wyłącznie realizacji swoich żądań od zgody zainteresowanych mocarstw i państw, jak tego wymagał statut. Rewizjonizm pokojowy Bułgarów i Węgrów, który w pewnym sensie służyć miał jako metoda pozyskiwania pomocy gospodarczej, po licznych niepowodzeniach dopiero od połowy lat trzydziestych nabralł cech agresywnych. Sprzyjała temu rosnąca pozycja mocarstw – Niemiec i Włoch opowiadających się za rewizją traktatów¹⁹.

Klęska wojenna w 1918 r. nie osłabiła wpływów niemieckich w tej części Europy. Utracono wprawdzie sprzymierzeńca – Austro-Węgry, który po układzie z Berlinem 12 maja 1918 r. odgrywać miał podrzędną rolę w sojuszu, ale w nowej konstelacji politycznej Niemcy mogły nadal liczyć na Austrię, Węgry i Bułgarię – byłych partnerów z okresu wojny.

Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że ogólna sytuacja pokonanych Niemiec pod wieloma względami była korzystniejsza po I wojnie światowej aniżeli na początku XX w. Po 1918 r. rozpadł się blok zwycięskiej Ententy, a Wielka Brytania po internowaniu cesarskiej floty przestała widzieć w Niemczech groźnego konkurenta do supremacji na morzach i w koloniach. Jeszcze korzystniej wyglądała sytuacja Niemiec na wschodzie i południowym wschodzie. Przed wojną graniczyły one z potężnym cesarstwem rosyjskim i zazdrośną o swoje wpływy nad Dunajem i Bałkanach monarchią habsburską. Teraz miały do czynienia z wieloma małymi skłóconymi ze sobą państwami, które borykały się z różnymi problemami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi.

Do 1924 r. Republika Weimarska nie podejmowała aktywnej polityki wobec państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Zajęta była głównie napiętymi stosunkami z Francją, które znalazły swoje apogeum

¹⁹ W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 1974.

w 1923 r. podczas zajęcia przez wojska francusko-belgijskie Zagłębia Ruhry, galopującą inflacją i wystąpieniami robotniczymi. Idea *Mitteleurop*y skarłowaciała do tzw. ogólnoniemieckiego rozwiązania, tj. przyłączenia do Rzeszy gotowej na taki krok bez żadnych warunków wstępnych Austrii. Jednakże i na tym skromnym odcinku poniesiono porażkę. Zwycięskie mocarstwa w traktacie wersalskim nakazały Niemcom respektowanie niepodległości Austrii, a niezdolnej do samodzielnego bytu republice w traktacie pokojowym z września 1919 r. podpisanym w Saint Germain zabroniono zmieniać swój ustrój państwowy bez zgody Ligi Narodów²⁰.

Osią polityki zewnętrznej i wewnętrznej Republiki Weimarskiej była rewizja granic, redukcja poboru reparacji i odszkodowań wojennych oraz uwolnienie się od pozostałych klauzul traktatu wersalskiego. Rewizjonizm terytorialny godził przede wszystkim w Polskę i Czechosłowację, natomiast uchylanie się od płacenia reparacji uderzało w interesy Jugosławii i żądającej wysokich odszkodowań za niemiecką okupację kraju w 1916 r. Rumunii. Z tego tytułu państwa te otrzymywały wymierne korzyści (głównie tabor i urządzenia dla kolejnictwa).

Zainteresowanie Niemiec losem państw sukcesyjnych w tym okresie było niewielkie. Dla przykładu: wysłanie pierwszego *attaché* prasowego Królestwa Serbii, Chorwacji i Słowenii (SHS) do Berlina w 1919 r. z misją nawiązania kontaktów dyplomatycznych spotkało się z chłodną obojętnością urzędników *Auswärtiges Amt*. Poseł polski w Berlinie, świetny erudyta Alfred Wysocki, częsty wówczas gość na Wilhelmstraße wspominał, że w *Auswärtiges Amt* „traktowano wszystkie utworzone przez traktat wersalski państwa z wyniosłą i lekceważącą uprzejmością. Nie ukrywano też przekonania, że uważa się ich egzystencję za przejściową i będącą wynikiem chwilowej koniunktury”²¹. Stosunek Niemców do nowych państw wyrażał się w ich pogardliwym określeniu jako „państwa sezonowe” (*Saisonstaaten*). Koronnym argumentem dyplomacji i prasy niemieckiej był problem tzw. bałkanizacji Europy. Szeroko podkreślano, że właśnie i kłótnie pomiędzy małymi państwami mogą stać się źródłem konfliktu o zasięgu międzynarodowym.

Rewizja granicy z Polską w dążeniach politycznych Republiki Weimarskiej była zadaniem najwyższej wagi państwowej, co z góry wykluczało jakiegokolwiek relacje partnerskie pomiędzy Berlinem i Warszawą. Zaciążyło to poważnie na stosunkach gospodarczych. W czerwcu 1925 r. wybuchła polsko-niemiecka wojna celna, która na kilkanaście lat osłabiła wzajemną wymianę handlową i pogłębiła stan wrogości pomiędzy obu państwami.

²⁰ Zob. szerzej: J. Kozeński, *Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec po I wojnie światowej (1918-1922)*. Poznań 1967.

²¹ A. Wysocki, *Dzieje mej służby*. T. 1. Maszynopis na prawach rękopisu, Biblioteka Ossolineum, Wrocław, sygn. 12477 II, ss. 141-142.

Znacznie cieplejsze uczucia żywiono wobec byłych sprzymierzeńców. W listopadzie 1919 r. rozpoczął działalność w Berlinie konsulat węgierski, a w rok później zawarto korzystną dla obu stron umowę gospodarczą. 3 marca 1924 r. podpisano jedyny układ polityczny z państwami tego regionu, mianowicie traktat przyjaźni z Turcją. W 1925 r. natomiast powołano do życia z siedzibą w Berlinie niemiecko-bułgarską izbę handlową, której działalność szybko spowodowała wzrost wzajemnych obrotów handlowych²².

Wyjście Rzeszy obronną ręką w latach 1924-1925 z trudnej sytuacji gospodarczej, plan Dawesa i nade wszystko podpisanie traktatów lokarneńskich odebrane zostało nad Wisłą, Dunajem i Sawą jako sygnał przemian zachodzących w międzynarodowym układzie sił i powrót Niemiec do koncertu europejskiego. Duch Locarno i spektakularne akty pojednania pomiędzy Gustavem Stresemannem i Aristide Briandem z nieufnością i podejrzliwością przyjęto w Warszawie i Pradze, zupełnie inaczej zaś w Jugosławii, Rumunii i Grecji. Rządy tych państw krępowane dotąd lojalnością wobec Paryża szeroko otwały wrota do współpracy gospodarczej z Republiką Weimarską²³.

Proces penetracji niemieckiej w Europie naddunajsko-bałkańskiej nieoczekiwanie, lecz na krótko, przerwał światowy kryzys gospodarczy. Gospodarka Rzeszy odczuła go dotkliwie. Zastój w kluczowych gałęziach przemysłu maszynowego, chemicznego i elektrotechnicznego spowodował spadek eksportu, co z kolei wyczerpywało rezerwy złota, powodowało napięcia dewizowe i wstrzymywanie inwestycji krajowych i zagranicznych.

W katastrofalnym położeniu znalazły się małe państwa środkowo- i południowo-europejskie. Eksport płodów rolnych uzależniony był od koniunktury na Zachodzie. A w 1932 r. ceny na zboże, podstawowy artykuł wywozowy spadły o 48%, na surowce – o 56%, na artykuły przemysłowe – o 35%²⁴. Ustanowienie protekcjonizmu agrarnego w Niemczech, Włoszech i Czechosłowacji jeszcze ów stan pogłębiło. Przedstawiciele rolniczych państw bezskutecznie dobijali się w zachodnich stolicach o nowe pożyczki i preferencje w sprzedaży nadwyżek zbożowych. Francja i Wielka Brytania zaspokajając swoje potrzeby surowcowe importem z kolonii nie były na szerszą skalę zainteresowane w zakupie produktów rolnych z tego regionu Europy. Kierując się względami politycznymi jedynie w Paryżu wykazywano pewną gotowość pośpieszenia z pomocą, ale w ograniczonym zakresie i w formie pożyczek. Francuskie plany rekonstrukcji ekonomicznej basenu Dunaju i Bałkanów

²² L. Kerekeš, *The Great Powers and Economic Reorganisation of the Danube Valley after World War I*. „Acta Historica” 1-2/1981, s. 86.

²³ B. Koszel, *Das Locarno-System und die Staaten Südosteuropas*. W: R. Schattkowsky (Hrsg.), *Locarno und Osteuropa. Fragen eines Sicherheitssystems in den 20er Jahren*. Marburg 1994, ss. 155-161.

²⁴ K. Romanow-Bobińska, *Związki gospodarcze państw Europy Południowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*. W: *Państwa bałkańskie ...*, s. 167.

zmierzały głównie do podtrzymania hegemonii francuskiej na tych terenach. W 1930 r. pod patronatem Francji toczyły się rozmowy na temat powstania tzw. bloku agrarnego, mającego przede wszystkim połączyć Węgry, Rumunię i Jugosławię, następnie Polskę, Bułgarię i państwa nadbałtyckie. Były to jednak działania połowiczne i nie mogły przynieść efektu z uwagi na słabą chłonność rynku wewnętrznego głównych państw przemysłowych tego regionu – Austrii i Czechosłowacji²⁵.

W latach 1931-1932 kryzys gospodarczy w Europie Środkowo- i Południowo-Wschodniej osiągnął swoje apogeum. Gwałtownie zmalała produkcja przemysłowa i wywóz produktów rolniczych. Mnożyły się bankructwa firm, unieruchomione zostały niektóre gałęzie przemysłu. Liczba przedsiębiorstw np. w Jugosławii spadła z 2515 do 1153, w Bułgarii w latach 1930-1931 zamknięto 2645 zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych. W Jugosławii, Bułgarii i Grecji liczba bezrobotnych wahała się w granicach 200-300 tys. osób²⁶.

Sytuacja kryzysowa w Europie spowodowała wzrost zainteresowania Niemiec regionem naddunajsko-balkańskim. Propaganda niemiecka wykorzystując brak szerszego zaangażowania państw zachodnioeuropejskich występowała z tezami, iż jedynie Rzesza mogłaby udzielić efektywnej pomocy małym państwom, stanowiąc dogodny rynek zbytu dla produkcji rolniczej. Za taką współpracą opowiedział się w 1930 r. w przemówieniu radiowym przedstawiciel przodującej w eksporcie branży chemicznej Carl Duisberg, jednocześnie szef *Reichsverband der Deutschen Industrie*. Jego zdaniem sytuacja gospodarcza Niemiec uzależniona była od możliwości eksportowych Rzeszy i każde zakłócenie na rynku światowym odbić się miało niekorzystnie na ogólnym położeniu Niemiec. Europa Południowo-Wschodnia to natomiast potężny portfel zamówień dla firm niemieckich, należy ją tylko dobrze zorganizować i ekonomicznie uzdrowić, by stała się interesującym partnerem dla Niemiec. Koncepcje powiązania małych państw z Republiką Weimarską znajdowały coraz większe kręgi zwolenników wśród elit politycznych, gospodarczych i intelektualnych. W licznych pracach naukowych i publicystycznych tego okresu: W. Grottkoppa, W. Gürgego, K. Krügera, R. Riedla, R. Krugmanna i G. Wirsinga podkreślano, iż po utracie kolonii w wyniku przegranej w I wojnie światowej, Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia ze swoimi bogactwami naturalnymi zrekomensować może poniesione straty. Wysuwano zręczne argumenty, iż jedyną szansą dźwignięcia ekonomiki państw naddunajsko-balkańskich z kryzysu i zastoju jest ich ścisły związek

²⁵ Zob. *Svetska ekonomska kriza 1929 - 1934 godine i njen odraz u zemljama jugoistočne Ewrope*. Pod red. A. Čubriločicia, Beograd 1976.

²⁶ Zob. P. Milosawlewić, *Položaj radicke klase Rumunije i Bułgarske za vreme ekonomske krize 1929-1934 godine*. W: *Svetska ekonomska kriza ...*, ss. 163-179.

z Niemcami w ramach *Großraumwirtschaft*. Powoływano się przy tym na tradycje kontaktów handlowych Niemiec wilhelmińskich z państwami tego regionu przed wybuchem I wojny światowej i stare koncepcje Lista i Brucka²⁷. Nietrudno było zauważyć, że tezy te – pozbawione jakiegokolwiek zabarwienia politycznego – spotykały się z pewną życzliwością w stolicach państw zachodnich, które w warunkach kryzysu ograniczały i tak już szczupły import z Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Wyrazem wzmożonego zainteresowania Niemiec Europą Środkową i Południowo-Wschodnią były koncepcje opracowane na początku lat trzydziestych przez Urząd Spraw Zagranicznych i zyskujący coraz bardziej na znaczeniu Środkowoeuropejski Zjazd Gospodarczy (*Mitteuropäischer Wirtschaftstag*). Ich wspólnym mianownikiem było geograficzne nawiązanie do *Mitteleurop*y i ducha Rapallo, choć w druku tego nigdzie nie artykułowano. Pod hasłami „konsolidacji Europy”, za pomocą dźwigni gospodarczych już wówczas Niemcy miały w planach zdominowanie handlu zagranicznego państw Europy Południowo-Wschodniej (Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Węgry), Północno-Wschodniej (Finlandia, Litwa, Łotwa, Estonia), Zachodniej (Holandia, Belgia, Luksemburg) i Skandynawii. Uderzał fakt, że występując z takimi gospodarczymi postulatami o Polsce nie wspomniano w żadnym słowie, choć bezpośrednio sąsiedztwo polsko-niemieckie nakazywało uwzględnić ją w niemieckich kalkulacjach²⁸.

Kierując się przesłankami politycznymi, gospodarczymi, a także i propagandowymi, rząd niemiecki w 1930 r. wyraził zgodę na otwarcie swego rynku początkowo dla rumuńskiego i węgierskiego jęczmienia oraz kukurydzy. Wyjście Rzeszy z takimi propozycjami układów preferencyjnych połączone z próbą wprowadzenia unii celnej z Austrią w marcu 1931 r. stanowiło pewną cezurę dla rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie Środkowej. Zablokowanie przez mocarstwa zachodnie i Czechosłowację porozumienia niemiecko-austriackiego²⁹ i widoczne już w marcu 1932 r. oznaki niepowodzeń w umowach preferencyjnych dowodziły, że Niemcy okazały się jeszcze za słabe na forsowanie własnych planów organizacji tego obszaru oraz prowadzenie samodzielnej i niezależnej polityki w tej części Europy. Z drugiej strony stało się widoczne – co pokazały dobitnie nie zrealizowane plany rekonstrukcji

²⁷ Por. m.in. R. Krugmann, *Südosteuropa*. Berlin 1932; K. Krüger, *Deutsche Großraumwirtschaft*. Hamburg 1930; G. Wirsing, *Zwischeneuropa und die deutsche Zukunft*. Jena 1932; Por. K. Krüger, *Wirtschaftliche Mitteleuropapläne in Deutschland zwischen den Weltkriegen*. W: *Mitteleuropa-Konzeptionen ...*, ss. 283 - 303.

²⁸ Por. J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (Großraumwirtschaft 1815-1945)*. Warszawa-Wrocław-Kraków-Gdańsk 1972, s. 204.

²⁹ T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię celną z Niemcami w 1931 r.* W: *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939*. T. II. *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*. Pod red. S. Sierpowskiego, Poznań 1992, ss. 293 - 304.

gospodarczej opierające się na planach francuskiego premiera André Tardieu, wizje środkowoeuropejskiej unii gospodarczej węgierskiego ekonomisty Eleméra Hantosa i późniejsze projekty czecosłowackiego premiera Milana Hodży – że bez aktywnego współdziałania Niemiec wszystkie projekty uzdrowienia stosunków gospodarczych na tych obszarach skazane są na niepowodzenie³⁰.

W końcu 1932 r. nie posiadające wymiennej marki Niemcy wystąpiły z propozycją zawarcia umów bezgotówkowych (*clearing*) z państwami naddunajsko-bałkańskimi na dostawy niemieckich urządzeń przemysłowych w zamian za produkty rolnicze. Umowy clearingowe, które zrodziły się w ówczesnej Europie jako zjawisko towarzyszące procesom kryzysowym spowodowały dynamiczny rozwój kontaktów gospodarczych Niemiec z Europą Środkową i Południowo-Wschodnią i były kontynuowane z powodzeniem po przejęciu władzy przez Hitlera w styczniu 1933 r.

Nie ulegało wątpliwości, że w okresie światowej zapaści gospodarczej, ekonomika zaczęła wywierać przemożny wpływ na politykę. Skłócone ze sobą, nacjonalistyczne i ksenofobiczne, poza Czechosłowacją rządzone quasi dyktatorsko, domagające się nieustannie specjalnego traktowania, państwa *Mitteleuropy* nie miały na ogół dobrej opinii nad Sekwaną i Tamizą i trudno było dziwić się zachodniej niechęci do szerszego angażowania się. Jednak dystansując się od państw środkowo- i południowoeuropejskich, Francja i Wielka Brytania spowodowały, że jedyne remedium na trapiące państwa tego regionu bolączki ekonomiczne upatrywano w Rzeszy Niemieckiej. Tylko potężny i chłonny rynek niemiecki dawał rękojmię zbytu nadwyżek zbożowych, surowców mineralnych, cytrusów, tytoniu i wina. W zamian Niemcy oferowały wysokiej jakości wyroby przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego, nawozy sztuczne i broń, posługując się korzystnym dla obu stron rachunkiem clearingowym. W kryzysowej sytuacji w stolicach naddunajskich i bałkańskich zrodziło się fatalistyczne przekonanie, że nie ma innego wyjścia i jedynie współpraca gospodarcza z Rzeszą przynieść może sanację gospodarki i jej unowocześnienie.

Nietrudno było zauważyć, że stopniowo to silny organizm gospodarczy i polityczny, jaki stanowiły Niemcy zaczął decydować o kształcie stosunków międzynarodowych w tej części Europy, tym bardziej że małe państwa były na ogół skonfliktowane i nie reprezentowały jednolitej postawy na zewnątrz. Kraje te miały ograniczony wpływ na decyzje polityków i ekonomistów berlińskich, a konkurując między sobą o kontyngenty wywozowe i preferencje dodatkowo popadały w antagonizm i pogarszały swoje położenie.

³⁰ B. Koszel, *Niemcy w polityce państw Europy Południowo-Wschodniej*. W: *Niemcy w polityce międzynarodowej...*, s. 313; Por. H. J. Schröder, *Die deutsche Südosteuropapolitik und die Reaktion der angelsächsischen Mächte 1929 - 1933/34*. W: J. Becker, K. Hildebrandt (Hrsg.), *Internationale Beziehungen in der Weltwirtschaftskrise 1929-1933*. München 1980, ss. 137 - 152; H.-P. Höpfer, *Deutsche Südosteuropapolitik in der Weimarer Republik*. Frankfurt/M.-Bern 1983.

Słaba militarnie Rzesza tylko za pomocą instrumentów ekonomicznych i politycznych mogła rozbudowywać swoje wpływy w Europie. Wielki kryzys gospodarczy stworzył okazję do ich transplantacji na obszary naddunajsko-balkańskie, gdzie – jak w drugiej połowie XIX w. – opór pozostałych mocarstw był najmniejszy. Komplementarność ekonomiki niemieckiej i państw środkowo- i południowo-europejskich dawała gwarancje harmonijnego rozwoju stosunków gospodarczych. Dla małych państw kooperacja gospodarcza z Republiką Weimarską i III Rzeszą była niezwykle korzystna. Umożliwiła przewyższenie następstw kryzysu gospodarczego, stabilizację wewnętrzną i częściową modernizację struktury przemysłowej i agrarnej³¹.

Wspomniane wzajemne korzyści nie odnosiły się jednak do Polski. Niemieckie koła rządowe wychodząc z przeświadczenia, że polska gospodarka nie może samodzielnie funkcjonować, lecz wymaga ścisłych powiązań z gospodarką niemiecką, zmierzały do politycznego zdyskontowania istniejącej sytuacji. Gdyby Polska uległa niemieckiej presji, poszła na szeroką, lecz asymetryczną współpracę gospodarczą, to najprawdopodobniej zmiana granicy stałaby się prostą formalnością. Jak pisze w zakończeniu swej książki historyk gospodarczy Stefan Kowal: „(...) silnie artykułowane zamysły wobec Polski, które w zasadzie sprowadzały się do roszczeń terytorialnych, z partnerstwem lub dobrosąsiedztwem nie miały nic wspólnego. Do jakiej roli zależności miała być zepchnięta Polska, czy może nawet jakie losy miała dzielić – tego konceptualnie w czasach Republiki Weimarskiej nie zdążono sprecyzować”³².

IV

Po przejęciu władzy przez Hitlera nastąpiło sprzęgnięcie ekspansji ekonomicznej z polityką, co z czasem spowodowało gospodarcze uzależnienie małych państw od III Rzeszy. We wrześniu 1934 r. z nowym planem ekonomicznym wystąpił prezes *Reichsbanku* Hjalmar Schacht. Zaakceptowany przez rząd projekt wprowadzał pełną kontrolę państwa w handlu zagranicznym. Planowanie i racjonowanie importu miało na celu przywóz tylko niezbędnych surowców i komponentów, które z różnych względów nie mogły być wytwarzane w kraju. W odniesieniu do Europy Południowo-Wschodniej wzorem miała być wypracowana na początku lat trzydziestych koncepcja układów *clearingowych*. Już w maju 1934 r. III Rzeszy udało się podpisać korzystny układ handlowy z Jugosławią, a w rok później porozumienie *clearingowe* z Rumunią. Na dłuższą metę wykorzystując instrumenty ekonomiczne, działając wybiórczo

³¹ Zob. A. Teichova, *Kleinststaaten im Spannungsfeld der Großmächte. Wirtschaft und Politik in Mittel- und Südosteuropa in der Zwischenkriegszeit*. Wien 1988.

³² S. Kowal, *Partnerstwo czy uzależnienie? Niemieckie postawy wobec stosunków gospodarczych z Polską w czasach Republiki Weimarskiej*. Poznań 1995, s. 198.

za pomocą hołubionej przez *Führera* dyplomacji dwustronnej, Niemcy w krótkim czasie wyrwały spod włoskiej opieki Austrię, Węgry i Bułgarię. Starły się porozumieć z Polską, korzystnymi kontraktami odciągnąć Jugosławię i Rumunię od Francji. W ten sposób zamierzały doprowadzić do rozkładu Małej Ententy i izolacji Czechosłowacji. Sterując umiejętnie rewizjonizmem węgierskim doprowadziły do tego, że Bukareszt i Praga zabezpieczenia i ochrony przed Madziarami szukały właśnie w Berlinie³³.

Kiedy w marcu 1938 r. wojska niemieckie wkroczyły do Austrii, pozycja III Rzeszy nad Dunajem i na Bałkanach była już silna i ugruntowana. W drugiej połowie lat trzydziestych zajęła ona dominującą pozycję w handlu zagranicznym Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier. W marcu 1939 r. metodą gróźb i szantażu udało się doprowadzić do zawarcia układu gospodarczego z Rumunią, który gwarantował eksport do Rzeszy większości wydobywanej w tym kraju ropy naftowej. Importując znacznie więcej aniżeli byli w stanie wywieźć, Niemcy przyczyniły się do powstania znacznych nadwyżek płatniczych u swoich kontrahentów. Zapłata za eksport ulegała zamrożeniu i mogła być równoważona tylko w wyniku zwiększania przywozu z Niemiec, co jeszcze bardziej wiązało naddunajskich i bałkańskich partnerów z gospodarką niemiecką. Za postępującym uzależnieniem ekonomicznym postępowało i polityczne, ale na dobrą sprawę nastąpiło to dopiero w latach 1939 - 1940³⁴. Ale od Warszawy po Belgrad starano się tego nie zauważać i nawet w obliczu zagrożenia nie powstała żadna środkowoeuropejska antyhitlerowska koalicja. Co więcej, niemieckie działania starano się wykorzystać do wyrównania starych rachunków.

Na mocy podpisanego w sierpniu 1939 r. paktu Ribbentrop-Mołotow i późniejszych radziecko-niemieckich porozumień, Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia została rozdarta i podzielona na strefy wpływów przez oba agresywne mocarstwa. Niemiecka okupacja Czech w marcu 1939 r. i atak na Polskę w pół roku później były świadectwem odejścia w zapomnienie starych teorii F. Naumanna i realizacji przez nazistów programu zaborów i szukania „nowej przestrzeni” (*Lebensraum*) w Europie Wschodniej. Dla Hitlera dobrze teoretycznie przygotowanego, bo odczytanego w książkach Arthura Moellera van den Brucka i Giselhera Wirsinga, Europa nie była pojęciem geograficznym, lecz rasowym. Zamiennie używał terminów „germański”, „europejski”, „narodowosocjalistyczny”. Jego paladyni – Walther Funk, Robert Ley i Alfred Rosenberg na łamach „Europäische Revue”, „Junges Europa”, „Monatshefte für Auswärtige Politik” i „Nationalsozialistische Monatshefte” rozwijali wizję

³³ W. S. Grenzebach, *Germany's Informal Empire in East-Central Europe. German Economic Policy Towards Yugoslavia and Romania, 1933 - 1939*. Stuttgart 1988.

³⁴ Por. O. N. Haberl, *Südosteuropa und das Deutsche Reich vor dem Zweiten Weltkrieg*. „Osteuropa” nr 9/1990, ss. 501 - 526.

nowego ładu europejskiego. Miał on być budowany za pomocą ucisku i terroru, a poszczególnym narodom wyznaczono ściśle określone miejsca. W miarę sukcesów militarnych na Wschodzie wyobraźnię Hitlera podniecały olbrzymie przestrzenie Rosji i jej nieprzebrane bogactwa. To między Bugiem i Uralem znajdować się miało centrum nowego osadnictwa niemieckiego i tam wykuwać miał się stalowy model wzorowego obywatela tysiącletniej Rzeszy – rolnika i żołnierza. Natomiast podbitym w latach 1939-1941 krajom: Czechom, Polsce, Jugosławii i Grecji, ale także i sojuszniczej Bułgarii, Węgrom, Słowacji, Rumunii i powstałej w 1941 r. z łaski Hitlera „niezależnej Chorwacji” przypadła podrzędna rola zaplecza rolno-surowcowego dla rosnącej w siłę maszyny wojennej III Rzeszy. We wszystkich krajach – tych okupowanych i zachowujących formalną suwerenność – rozpoczęła się rabunkowa eksploatacja zasobów ludzkich i surowcowych³⁵.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności nie sposób powstrzymać się od refleksji, że narzucony przemocą Europie Środkowej i Bałkanom „nowy porządek” w niemalym stopniu spełnił niemieckie oczekiwania. Bez górnośląskiego węgla, rumuńskiej ropy naftowej, czeskich maszyn i urządzeń, węgierskiego boksytu i pszenicy, III Rzeszy nie byłoby stać na długotrwałe prowadzenie wojny na wszystkich frontach.

Atak na Związek Radziecki w 1941 r. i następnie przegrana III Rzeszy pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem oznaczała załamanie się ekspansjonistycznych planów Hitlera i przejście okupowanych dotąd terenów przez Armię Czerwoną.

V

Na mocy decyzji podjętych w Jalcie i Poczdamie, Niemcy zostały okrojone terytorialnie. Na Wschodzie utraciły Prusy Wschodnie, Śląsk, Pomorze i przyznane im w konferencji monachijskiej w 1938 r. Sudety. Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia, poza Jugosławią, Austrią (dopiero po 1955), szczęśliwie wydarta Stalinowi Grecją, demonstrującymi okresami niezależność Albania i Rumunia, weszła na okres blisko pół wieku w orbitę wpływów radzieckich i ideologii komunistycznej. Rozciągnięcie od Szczecina po Triest „żelaznej kurtyny” spowodowało, że idea *Mittleurop*y stała się pojęciem martwym, rzadko i wstydliwie podejmowanym na łamach prasy i w publikacjach książkowych. „Po II wojnie światowej o *Mittleurop*ie była mowa tylko w odniesieniu do prognozy pogody i czasu środkowoeuropejskiego” – ironicznie zauważył kiloński historyk Rudolf Jaworski i nie sposób nie przyznać mu

³⁵ J. K. Hoensch, *Nationalsozialistische Europa-pläne im Zweiten Weltkrieg*. W: *Mittleuropa-Konzeptionen ...*, ss. 308 - 325; Szerzej: Cz. Ma dajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938 - 1945*. T. 1 - 2. Poznań 1983 - 1984.

racji³⁶. Długoletnie jej nadużywanie dla hegemonialnych celów Niemiec oraz dokonane w imię rzekomej jedności rasy i kultury spustoszenia w Europie sprawiły, iż ta najbardziej znana koncepcja organizacji Europy Środkowej stała się pojęciem zdyskredytowanym, synonimem rewizjonizmu terytorialnego, wywołującym najbardziej negatywne polityczne skojarzenia. Niechętnie też na ten temat wypowiadał się pierwszy prezydent RFN Theodor Heuss, były osobisty referent Naumanna.

Powstałe w 1949 r. RFN i NRD znalazły się w obrębie dwóch różnych systemów gospodarczych i bloków polityczno-wojskowych. NRD związana z ugrupowaniem państw socjalistycznych, a poprzez współpracę w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została ściśle powiązana z państwami tego regionu 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu podpisała z Polską układ graniczny, gdzie uznała nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Niemcy Zachodnie za kanclerstwa Konrada Adenauera forsowały opcję zachodnią wielopłaszczyznowego aliansu z Europą Zachodnią i Stanami Zjednoczonymi. Polityka taka zakończyła się pełnym sukcesem. W 1954 r. RFN odzyskała suwerenność, została przyjęta do *NATO* (1955) i pod osłoną struktur zachodnich budowała fundamenty gospodarczej potęgi. Republika Federalna w sensie międzynarodowoprawnym uważała się za sukcesorkę III Rzeszy. Dążyła do zjednoczenia Niemiec i kwestionowała zasadność wytyczonych w Poczdamie granic. W polityce zewnętrznej od połowy lat pięćdziesiątych obowiązywała tzw. doktryna Hallsteina, zabraniająca utrzymywania stosunków z ówczesnymi państwami komunistycznymi. Wyjątek uczyniono tylko dla ZSRR, z którym – po pamiętnej wizycie Adenauera w Moskwie w 1955 r. – nawiązano stosunki dyplomatyczne. Pozostałym krajom bloku radzieckiego zezwolono tylko na utworzenie misji handlowych³⁷.

Kanclerzowi Adenauerowi zupełnie obca była tradycyjna koncepcja Niemiec jako mocarstwa środkowoeuropejskiego. Niemcy pojmował jako integralną część wspólnoty zachodniej. Wywodząc się z katolickiej Nadrenii nigdy nie darzył sympatią Niemców mieszkających na Wschód od Łaby, a zwłaszcza protestanckich Prus, skąd pochodził jego główny rywal do kanclerskiego fotela, przywódca *SPD*, Kurt Schumacher. Przywódca *CDU* będąc skrajnym realistą uważał, że w najbliższym, trudnym do przewidzenia okresie tylko kataklizm dziejowy mógłby zmieść z powierzchni ziemi hegemonię radziecką w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Był głęboko przeświadczony, że wszystkie siły należy poświęcić nadrzędnej idei budowy zjednoczonej Europy, co antycypować miało zjednoczenie Niemiec³⁸.

³⁶ R. Jaworski, *Die aktuelle Mitteleuropadiskussion in historischer Perspektive*. „Historische Zeitschrift” nr 3/1988, s. 529.

³⁷ Zob. H.-P. Schwarz, *Gründejahre der Republik 1949-1957*. Stuttgart 1981.

³⁸ P. Bender, *Neue Ostpolitik. Vom Mauerbau bis zum Moskauer Vertrag*. München 1986.

Adenauer ustąpił z urzędu w 1963 r. po czternastu latach owocnego kanclerzowania. Stabilność jego rządów była jednym z czynników ogromnego wzrostu prestiżu RFN na arenie międzynarodowej. Jego następcą, Ludwig Erhard, ojciec „niemieckiego cudu gospodarczego” i nowy minister spraw zagranicznych Gerhard Schröder okazali się zwolennikami polityki „małych kroków” na drodze do porozumienia się z komunistycznymi państwami środkowo- i południowo-europejskimi. Wychodzili z pragmatycznego założenia, iż należy przekonać państwa bloku radzieckiego, że zjednoczenie Niemiec okaże się dobrym interesem dla wszystkich i zlikwiduje permanentny ośrodek napięcia w sercu Europy. Jak pokazały wydarzenia, jednoczesne próby izolowania NRD już nie tylko na Zachodzie, w Trzecim Świecie i na Wschodzie zakończyły się niepowodzeniem, ale już raz uruchomionych procesów i mechanizmów nie sposób było zatrzymać. 7 marca 1963 r. po trwających blisko dwa lata negocjacjach osiągnięto porozumienie w kwestii otwarcia w Kolonii i Warszawie przedstawicielstw handlowych. W następnej kolejności podpisano podobne porozumienia kolejno z Rumunią, Węgrami i Bułgarią. Propozycje niemieckie odrzuciła natomiast Praga domagając się w pierwszej kolejności uznania układu monachijskiego za nieważny od samego początku.

Od połowy lat sześćdziesiątych w stosunku do wschodnich i południowo-wschodnich sąsiadów zarysowała się pewna zbieżność programowa pomiędzy liberałami i socjaldemokratami. Uznano, że sprawę zjednoczenia Niemiec można posunąć naprzód tylko przez porozumienie z państwami socjalistycznymi, uznanie granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz NRD jako drugiego państwa niemieckiego. W maju 1965 r. na półtora roku przed objęciem władzy przez rząd „wielkiej koalicji” CDU/CSU-SPD minister Schröder osłabił, a właściwie pogrzebał doktrynę Hallsteina publicznie mówiąc, że nie odnosi się ona do państw, które uznały NRD przed jej opracowaniem.

SPD, która od zjazdu w Godesbergu w 1959 r. przyjęła nową zasadę podejścia do kwestii niemieckiej i polityki wschodniej, w 1969 r. wspólnie z liberałami objęła ster rządów w RFN, dokonując jej faktycznego otwarcia na Wschód. W 1970 r. doszło do osobistych spotkań kanclerza Willy Brandta z premierem NRD Willy Stophem w Erfurcie i Kassel. W sierpniu 1970 r. w Moskwie podpisano układ z ZSRR, a 7 grudnia z Polską o podstawach wzajemnych stosunków. Rząd Republiki Federalnej Niemiec *de facto* uznał oficjalnie ustaloną w Poczdamie granicę zachodnią Polski. W 1971 r. uregulowany został przez cztery mocarstwa status Berlina Zachodniego, a w grudniu następnego roku podpisany tzw. układ podstawowy pomiędzy RFN i NRD, w którym uznana została suwerenność państwa wschodniemieckiego³⁹.

³⁹ *Republika Federalna Niemiec w dobie koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej (1969-1982)*. Pod red. A. Czubińskiego, L. Janickiego, Poznań 1985.

Dopełnieniem układów wschodnich miały być porozumienia z Czechosłowacją, Bułgarią i Węgrami, ale w tym pierwszym przypadku natrafiono na spore trudności. Rokowania czechosłowackie naznaczone były piętnem układu monachijskiego i problemem Niemców Sudeckich. Techniczną przyczyną komplikacji było żądanie Bonn do uznania przez CSRS opieki RFN nad osobami cywilnymi i prawnymi z Berlina Zachodniego, przebywającymi w Czechosłowacji.

Dopiero po wielu przetargach, wobec nieustępliwości Pragi, strona zachodnioniemiecka w kwestii Berlina Zachodniego skapitulowała i 12 grudnia 1973 r. podpisany został czechosłowacko-zachodnioniemiecki układ o normalizacji wzajemnych stosunków. Dzięki jego postanowieniom, układ monachijski w istocie został uznany za nieważny od samego początku, ale ustawodawstwo nazistowskie na obszarze Sudetów nie zostało anulowane. Rząd czechosłowacki nie mógł więc wysunąć roszczeń do odszkodowania z powodu okupowania Sudetów na mocy układu monachijskiego, ani zakwestionować niemieckiego obywatelstwa ówczesnych mieszkańców Sudetów. Drażliwy problem „wypędzenia” Niemców Sudeckich, jego prawomocności, a tym bardziej rekompensaty dla nich nie został podjęty, gdyż wtedy traktat najprawdopodobniej nie zostałyby w ogóle podpisany.

Brak jakichkolwiek spornych problemów z Węgrami i Bułgarami spowodował, że 21 grudnia 1973 r. Republika Federalna po krótkich negocjacjach nawiązała z nimi stosunki dyplomatyczne.

Zawierając porozumienia ze Związkiem Radzieckim i państwami jego bloku, idąc na szeroką i kredytowaną w dużym stopniu przez RFN współpracę gospodarczą, zamierzano doprowadzić przede wszystkim do zacieśnienia współpracy z NRD i tym samym realizacji inną niż dotąd drogą najważniejszego zadania zapisanego w Ustawie Zasadniczej – zjednoczenia Niemiec. Na liście niemieckich priorytetów obok NRD i ZSRR znalazły się Polska, Węgry, Jugosławia i Rumunia. Z komunistycznie ortodoksyjną Albanią nie utrzymywano żadnych stosunków, drugo-, jeżeli nie trzeciorzędnie, traktowano też kontakty z Pragą pod rządami Gustava Husaka⁴⁰.

Polityka otwarcia Republiki Federalnej na kraje komunistyczne w kształcie proponowanym przez Brandta i Schmidta zakończyła się na dobrą sprawę w latach 1979-1980, choć niektórzy politycy SPD próbowali ją utrzymać przy życiu do końca rządów socjaldemokratyczno-liberalnych, do września 1982 r.

Wzrost napięcia na linii Wschód-Zachód, uzewnętrzniony agresją radziecką na Afganistan, podwójną decyzją *NATO* z grudnia 1979 r. i późniejszym rozlokowaniem amerykańskich rakiet jądrowych w Europie Zachodniej poważnie ochłodził kontakty RFN z blokiem radzieckim. Chadecko-liberalny rząd kanclerz Kohla, który 1 października 1982 r. oficjalnie podjął działalność

⁴⁰ Por. M. Cygański, *Polityka wschodnia RFN wobec Czechosłowacji i Węgier w latach 1978-1982*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 1-2/1983 ss. 61-73.

wsparł restrykcyjną politykę administracji amerykańskiej Ronalda Reagana wobec ZSRR i jego sojuszników, ale też – co było absolutnym *novum* – uczynił w niej wyjątek dla NRD. Temperatura uczuć wyrażana pomiędzy obu państwami niemieckimi stawała się odwrotnie proporcjonalna do skali sympatii demonstrowanej wobec pozostałych krajów komunistycznych. W zmienionych okolicznościach nadal forsowano „budowę mostów” do NRD. W 1983 r. konsorcjum niemieckich banków przyznało jej 1 mld DM kredytu, a we wrześniu 1987 r. w Republice Federalnej złożył oficjalną wizytę I Sekretarz KC SED Erich Honecker.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych dość niespodziewanie została odgrzebana i wyciągnięta na światło dzienne wydawałoby się zapomniana idea *Mittleuropy*. Zabyła na firmamencie krótkim, aczkolwiek intensywnym blaskiem, by po upadku muru berlińskiego w konfrontacji z postkomunistycznym dziedzictwem i bolesną transformacją ustrojową i polityczno-gospodarczą zapasać w polityczne odrętwienie. W latach 1985-1988 stała się ona przedmiotem intensywnych dyskusji i kontrowersji wśród pisarzy, historyków, filozofów, polityków i dziennikarzy. Wyrosła z intelektualnego zaczynu była odpowiedzią na zawirowania tamtych czasów, chęcią przeciwstawienia wspólnoty duchowo-kulturowej mieszkańców „środka” podziałowi Niemiec i Europy, ideologii, dominacji supermocarstw, atomowemu zagrożeniu i niszczeniu środowiska naturalnego człowieka. *Mittleuropa* ożywiła stare mity wypuszczone z nostalgicznej otuliny, pobudziła wyobraźnię i zachęciła do wielowątkowych refleksji nad przyszłością tej części kontynentu⁴¹.

Nośność podjętej problematyki i atrakcyjność wizji nowej organizacji Europy Środkowej spowodowała, że idea ta z największym rezonansem spotkała się w Republice Federalnej. Zaskakujące rozmiary i charakter tej dyskusji wywołały nawet krytyczne głosy zagranicy, obawiającej się z jednej strony zawłaszczeniu przez Niemcy środkowoeuropejskiej tradycji, a z drugiej dążenia do dominacji w Europie pod szczytnymi hasłami budowy wolnej od zagrożeń, wieloetnicznej i wielokulturowej wspólnoty „środka”⁴².

Nie ulegało wątpliwości, że podchwycona i silnie nagłaśniana przez Niemców Zachodnich alternatywna propozycja dla istniejących wówczas struktur i ideologii w sensie politycznym stanowiła dążenie do przewyciężenia podziału Niemiec i zjednoczenia Europy. Stała się synonimem problemu niemieckiego i protestem przeciwko Jałcie i Poczdamowi oraz żelaznej kurtynie. Intencja była przejrzysta: stworzenie w centrum Europy na bazie zjednoczenia Niemiec lub konfederacji niemieckiej strefy wolnej od jakichkolwiek

⁴¹ Palma pierwszeństwa należała do żyjącego na emigracji w Paryżu czeskiego pisarza M. Kundery (*Die Tragödie Mittleuropas*). W: E. Busek, G. Wilfinger (Hrsg.), *Aufbruch nach Mittleuropa*. Wien 1986, ss. 133-144, którego wsparł i pogłębił problem żyjący w Budapeszcie węgierski pisarz i eseista Györgi Konrad (*Antipolitik. Mittleuropäische Meditationen*. Frankfurt/M. 1985).

⁴² Por. R. Jaworski, *op. cit.*, ss. 529-550.

zobowiązań wobec supermocarstw, jako pomostu integrującego Wschód i Zachód. Programem minimum było rozbudzenie świadomości ogólnoniemieckiej jako przesłanki do ostatecznego zjednoczenia⁴³.

W idyllicznym ujęciu elit zachodnioniemieckich uporządkowana Europa Środkowa widziana była jako strefa neutralna, wolna od broni nuklearnej, żyjąca w idealnej symbiozie. Nie znając rzeczywistych pragnień i oczekiwań sąsiadów, liczone na solidarność narodów środkowoeuropejskich wystawionych na bezpośredni atak rakiet SS-20 i Pershing II.

Niemieckie wizje nowej *Mittleeuropy* nie były spójne, kryły wiele znaków zapytania. Istniał duży rozrzut opinii i interpretacji pokrywający się z grubsza z opcjami ideowymi i politycznymi i generalnie z pytaniami o miejsce i rolę RFN w ówczesnej Europie. Znany zachodniobrzeński sławista Karl Schlögel wyrażał obrazoburczą dla zachodnioniemieckich „westernistów” tezę, iż „środek leży na wschodzie”, a pisarz polityczny Wolfgang Venohr dodawał, że Niemcy nie należą ani do Wschodu ani do Zachodu, lecz do „środku”. Opracowany przez niego szczegółowy program konfederacji niemieckiej był manifestem przeciwko duchowi Jałty i supremacji wojskowo-politycznej USA i Związku Radzieckiego, nieustannej ekspiacji za grzechy przodków i apelem o okazanie zaufania Niemcom trwale zakotwiczonym w demokracji i wolnym rynku⁴⁴.

Nowa idea środkowoeuropejska stała się przedmiotem żywych debat i polemik pomiędzy największymi ugrupowaniami na zachodnioniemieckiej scenie politycznej. Socjaldemokraci, którzy pierwsi zabrali głos w tej sprawie nawiązywali i wręcz utożsamiali tę koncepcję z drugą fazą swojej „Ostpolitik”. Na łamach miesięcznika „Die neue Gesellschaft. Frankfurter Hefte” czołowi publicyści (Peter Glotz, Dietrich Stobbe, Gerhard Heinemann) propagowali łagodzenie przez Republikę Federalną sprzeczności pomiędzy Wschodem i Zachodem. Wskazywali na odpowiedzialność obu państw niemieckich za losy Europy, akcentowali konieczność bliskiej współpracy RFN i NRD dla zapewnienia trwałego pokoju na kontynencie⁴⁵.

Socjaldemokratyczne opinie i propozycje spotkały się z gwałtownym odporem ze strony zachodnioniemieckich partii chadeckich, gdyż odebrane zostały jednoznacznie jako zamach na opcję zachodnią i dążenie do rozluźnienia powiązań Republiki Federalnej z Paktem Północnoatlantyckim. Thomas

⁴³ A. Wolff-Powęska, *Mittleeuropa – ziemia obiecana?* „Przegląd Zachodni” nr 4/1988, ss. 20-21.

⁴⁴ K. Schlögel, *Die Mitte liegt ostwärts. Die Deutschen, der verlorene Osten und Mittleeuropa*. Berlin 1986; tenże, *Die blockierte Vergangenheit. Nachdenken über Mittleeuropa*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21 II 1987; W. Venohr, *Deutschlands Mittellage. Betrachtungen zur ungelösten deutschen Frage*. „Deutschland-Archiv” nr 8/1984, ss. 820-829.

⁴⁵ D. Albrecht, „...Doch mein Vaterland”. *Annäherungen in der Mitte Europas*. „Deutsche Studien” nr 25/1987, ss. 179-193; R. Görner, *Vereint gespalten*. „Die neue Gesellschaft. Frankfurter Hefte” nr 33/1986, ss. 803-810.

Kielinger, redaktor naczelny bliskiego partiom Unii tygodnika „Rheinischer Merkur”, który udostępnił łamy pisma dla dyskusji o „Europie Środkowej” uznał wszystkie frustracje Niemców zachodnich w związku z ich pozycją w Europie za nieuzasadnione. Przestrzegając tych, którzy traktowali traumatyczną *Mitteleuropę* jako alternatywę i przeciwwagę dla Zachodu. Jeszcze dalej w swoich komentarzach poszedł znany historyk Michael Stürmer. W jego przekonaniu nie istniało coś takiego jak „Europa Środkowa”; była to tylko iluzja, złudna metafora, która pod względem politycznym nigdy nie doczeka się realizacji. Wiązanie z nią jakichkolwiek nadziei i przesunięcie punktu ciężkości niemieckich interesów na Wschód miałyby „wstrząsnąć światem na niespotykaną dotąd skalę”⁴⁶.

Inny charakter miały koncepcje coraz silniej osadzającej się w nadreńskim pejzażu politycznym Partii Zielonych. Jeden z jej ówczesnych przywódców Otto Schilly, autor programu Środkowoeuropejskiej Unii Pokoju próbował budować jedność europejską na podłożu wspólnej ochrony środowiska naturalnego człowieka i usunięcia cywilizacyjnych zagrożeń. Jego Unia złożona z suwerennych państw członkowskich: Austrii, RFN, NRD, Polski, Węgier, Holandii, Belgii, Danii i Czechosłowacji stanowić miała obszar wolny od broni nuklearnej i w dalszej perspektywie konwencjonalnej⁴⁷.

Dramatyczne przyspieszenie biegu wydarzeń w latach 1988 - 1989 spowodowało dość gwałtowne ucięcie rozwijającej się w Niemczech Zachodnich dyskusji na temat Europy Środkowej, co wyraźnie wskazywało na jej polityczny i koniunkturalny charakter. Osiągnięte zostały podstawowe dla państwa zachodnoniemieckiego cele. Nie było więc więcej potrzeby propagowania haseł o *Mitteleuropie* jako etapu przejściowego prowadzącego do zjednoczenia Niemiec. Patrząc z historycznej perspektywy można bez trudu zauważyć, że organizacja obszaru środkowoeuropejskiego – jak w czasach Naumanna, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy – rodziła się w konkretnej rzeczywistości politycznej i realizowana była tylko wtedy, gdy odpowiadała potrzebom i aspiracjom Niemiec. Zwolennicy harmonijnej i opartej na równych prawach współpracy narodów środkowoeuropejskich byli w zdecydowanej mniejszości. Po zjednoczeniu RFN i NRD problem nowej tożsamości tej części kontynentu nabral innej wymiaru, być może w twardych warunkach przekształceń systemowych stracił na atrakcyjności, ale nadal stanowi wyzwanie dla wszystkich elit środkowoeuropejskich w jednoczącej się Europie.

⁴⁶ M. Stürmer, *Gibt es Mitteleuropa?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 10 XII 1986; Por. T. Kielinger, *Die Mogelpackung Mitteleuropa*. „Rheinischer Merkur” z 19 IX 1986; F. Bondy, *Das Phantom Mitteleuropa und die politische Wirklichkeit*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21 XII 1985.

⁴⁷ O. Schilly, *Reden über das eigene Land: Deutschland*. München 1984, s. 50; Por. tenże, *Vom Zustand der Republik*. Berlin 1987, ss. 103 - 110.